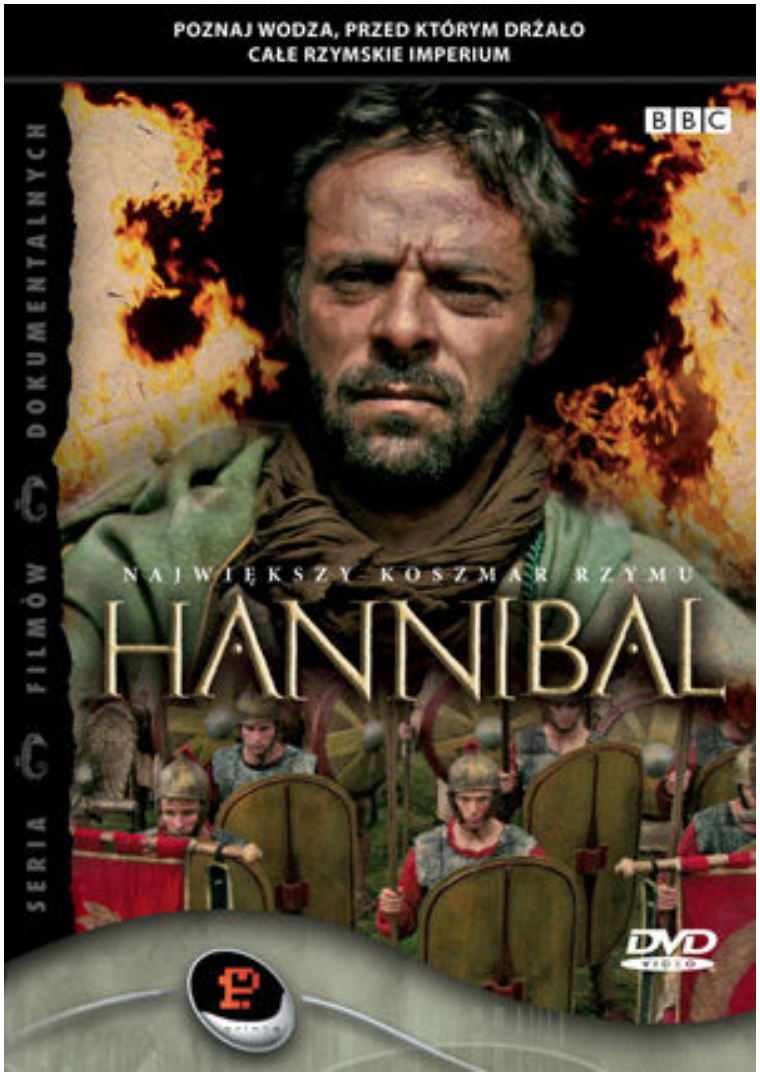

Większość z nas przyzwyczaiła się chyba do tego, że filmy historyczne dzielą się na głupawe superprodukcje tylko luźno związane z historią lub dokumenty. Te drugie często także okazują się nienajlepszej jakości, męcząc nas gadającymi głowami oraz ukrywając produkcyjne oszczędności zalewem prostych grafik komputerowych. Fabularyzowany dokument to niestety rzadkość, która tym bardziej powinna przyciągać uwagę miłośników historii. Spore zasługi na tym polu ma brytyjskie BBC, które i w tym przypadku stanęło na wysokości zadania.

„Hannibal – największy koszmar Rzymu" to właśnie fabularyzowany dokument, prezentujący życie owego wybitnego, kartagińskiego wodza. Został on nakręcony na zasadzie łączenia map, komentarza lektora oraz fabularyzowanych scen. Zwłaszcza ten ostatni element zasługuje na uwagę. Nie mamy tu wprawdzie do czynienia z wybitnym aktorstwem, ale postaci przedstawiono jak najbardziej poprawnie. Uwagę zwraca również duża dbałość o szczegóły. Widać, że film był konsultowany z dużą grupą ekspertów. W porównaniu z hollywoodzkimi

superprodukcjami kostiumy czy broń wyglądają skromnie, a niektórym wydadzą się wręcz dziwne. Jednak to właśnie tak najprawdopodobniej wyglądali w rzeczywistości starożytni.

Drugi bardzo ważny plus „Hannibala" to sposób przedstawienia świata. Nie ma tu heroicznych zmagań, bohaterów kładących trupem tabuny wrogów czy zapierających dech efektów specjalnych. Marsz armii Hannibala i jej walki jest przedstawiony bardzo realistycznie. Efekty specjalne służą nie tyle wciśnięciu widza w fotel, ale wzmocnieniu tego realizmu.

Perełkami są sceny bitew. Starcia pod Trebią, Kannami czy Zamą to rzeczywista prezentacja stylu walki obu stron. Co ważne, nie widać tu tego co jest zmorą wielu fabularyzowanych dokumentów – oszczędności, w wyniku których oglądamy starcie nie dwóch armii, ale grupki kilku mniej lub bardziej umiejętnie wykadrowanych rekonstruktorów. W „Hannibalu" pokazano rzeczywiście masy żołnierzy, bardzo sprawnie operując przy tym kamerą. Gdy do walki mają ruszać słonie rzeczywiście widzimy owe „czołgi starożytnego świata" i to w większej liczbie. Pokazana została również brutalność samego starcia wręcz. Nie ma tu heroicznych czynów, jest krew, pot i walka o przetrwanie. Widz może wręcz wczuć się w rolę stojącego w szyku wojownika.

Główna wada produkcji to, poza kilkoma scenami bitew, brak rozmachu. Film jest zdecydowanie zbyt krótki. Około 90 minut to zbyt mało, aby dokładnie opowiedzieć o życiu wybitnego wodza. W efekcie czasami ma się wrażenie chaosu, gdyż akcja zbyt szybko przeskakuje w czasie lub przenosi się z miejsca na miejsce. Na pewnych etapach bez dodatkowej wiedzy historycznej trudno się domyślić co zaszło w międzyczasie, zwłaszcza jeśli chodzi o kampanię Hannibala w Italii. Brakuje między innymi informacji o toczącej się wówczas grze dyplomatycznej polegającej na przeciągnięciu na stronę Kartaginy dotychczasowych italskich sojuszników Rzymu. O toczącym się w Kartaginie konflikcie między stronnikami Hannibala a jego przeciwnikami wspomniano jedynie w wątku pobocznym. Na szczęście na płycie DVD z filmem znajdziemy obszerny, około 50 minutowy materiał historyczny.

Produkcja BBC obowiązkowo powinna się znaleźć w kolekcji miłośników historii starożytnej. Zdecydowanie jest to film godny polecenia dla widzów oczekujących czegoś bardziej ambitnego.

Reżyseria: Edward Bazalgette
Scenariusz: Matthew Faulk, Mark Skeet
Produkcja: Wielka Brytania

Autor: *Cisza*

Opublikowano 09.02.2011 r.